

Żaloszność bojkotu Izraela

Autor tekstu: **Qanta Ahmed**

Tłumaczenie: **Paulina Wojciechowska**

Jako kobieta, muzułmanka i lekarz pochodzenia pakistańskiego, mogę osobiście zaświadczyć o przesadnej wręcz wadze przywiązywanej do wolności akademickiej w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Wolność tę przyznano mi również podczas mojej praktyki medycznej w Arabii Saudyjskiej, gdzie, jak wszystkie kobiety, byłam poddana „apartheidowi płci”. Z powodu tych doświadczeń jestem w stanie zobaczyć zamknięcie się umysłu naukowego w postaci „bojkotu akademickiego” obywateli i instytucji izraelskich jako działania hipokrytów bez charakteru. Bojkot Izraela, niezależnie czy naukowy czy też kulturalny, nie stanowi aktu moralnego oburzenia, ale jest aktem moralnej nikczemności.

Wolność naukowa buduje relacje międzyludzkie, tolerancję i otwiera nowe możliwości. Gdy przeniosłam się do Rijadu 15 lat temu, nie miałam wątpliwości, że podtrzymam zawodową relację ze swoim amerykańskim mentorem, wyznawcą judaizmu, który prowadził mnie we wczesnych etapach mojej kariery.

Żyjąc i pracując w kraju, gdzie jako muzułmanka mogłam otwarcie wyznawać swoją religię, a mój mentor i jego współwyznawcy byli pozbawieni takiej możliwości, pozwolono mi rozwijać się w wydzielonej amerykańskiej „przestrzeni naukowej” dzięki intelektualnej szczodrości mojego mentora. Choć byłam skazana na zalegalizowaną supremację mężczyzn i zdegradowana do pozycji prawnej obywatela drugiej kategorii, żaden zachodni naukowiec nie zasugerował bojkotu uczelni medycznej goszczącej mnie w Saudyjskim Królestwie.

Wolność naukowa była w istocie moją jedyną wolnością w tamtym czasie i byłam zdeterminowana, by się nią podzielić. Skontaktowałam moich współpracowników z Arabii Saudyjskiej — wiodących naukowców muzułmańskich z tego kraju — z moim mentorem, dzięki czemu wspólnie opublikowali oni artykuł opisujący opiekę nad pacjentami w Zatoce Arabskiej, skoncentrowaną głównie na chorych wyznania muzułmańskiego. Tymczasem bojkot organizacji izraelskich krzywdzi osoby apolityczne, instytucje, w których pracują, ich innowacje, wreszcie ogranicza światowy „rynek pomysłów”, który przynosi korzyści całej ludzkości. Być może istnieje delikatniejsze wytłumaczenie dlaczego różni naukowcy, pisarze i artyści wzywają do bojkotu Izraela, w którym rzekomo jest apartheid jako działanie na rzecz Palestyńczyków, ale takie podejście opiera się wyłącznie na ignorancji. Z całą pewnością lepiej zrozumieliby sytuację, gdyby mieli szansę, jaką dano mi ostatnio, gdy to odwiedziłam Izrael, by spotkać się z przedstawicielami tamtejszego świata naukowego. Dzięki temu mogliby krytycznie ocenić jak taki bojkot, niezależnie od tego czy jawny, czy skrywany, krzywdzi szczególnie Arabów mieszkających w Izraelu czy palestyńskich obywateli tego państwa.

Podczas mojego pobytu w Izraelu, w maju tego roku, rozmawiałam z arabskimi studentami wyznania muzułmańskiego na Uniwersytecie Technion w Hajfie. Studenci arabscy, z których większość wyznaje islam, zaś niewielki procent to chrześcijanie, wprowadzili program, aby usunąć przeszkody w rozwoju i sukcesach naukowych arabskich kolegów. Profesor Daoud Bshouty, Dziekan Studiów Licencjackich, a zarazem pierwszy w Izraelu Arab-chrześcijanin na wydziale Uniwersytetu Technion, oraz Sara Katzir, była oficer Sił Powietrznych Izraela i przewodnicząca „Zespołu Doskonalenia Studentów im. Beatrice Weston”, wyjaśnili mi początki tego programu. Swoje własne doświadczenia jako osoby reprezentujące mniejszości przedstawili mi też profesor Youssef Jabareen, izraelski Arab wyznający islam, a także muzułmański student Maysoun Hindawi.

Gdy osiem lat temu pracownicy Uniwersytetu Technion przeanalizowali swoje dane, zaniepokoiłi się wysokim odsetkiem arabskich studentów, którzy porzucali uczelnię, mimo że spełniali rygorystyczne kryteria przyjęcia na jedną z trzech najbardziej prestiżowych uczelni na świecie. Stanowiło to nie do przyjęcia marnowanie talentu intelektualnego zarówno dla uniwersytetu, jak i, jak uważali, dla samego Izraela.

Od tej pory „Zespół Doskonalenia Studentów im. Beatrice Weston” rozwinął program indywidualnej opieki, prowadzony przez i dla izraelskich Arabów, gdzie, ze względu na wyczerpanie kulturowe, mężczyźni są mentorami innych mężczyzn, a kobiety — kobiet. Program sfinansowali amerykańscy Żydzi, którzy pragnęli, by służył on wszystkim studentom Uniwersytetu Technion, zarówno mniejszościom, jak i narodowej większości.

W programie tym, studenci Uniwersytetu Technion prowadzą zajęcia uzupełniające, by pomóc sobie nawzajem w radzeniu sobie z wysokimi wymogami tempa przyswajania wiedzy. Czasem

studenci-opiekunowie interwenują w kwestiach rodzinnych na rzecz kolegów. Pośredniczą pomiędzy kolegami-studentami a ich rodzicami, starając się połączyć tradycje kulturowe z wymogami zaawansowanej edukacji. Udzielają poradnictwa w przypadku takich lub innych trudności z dostosowaniem się, przy trudnościach z koncentracją i nauką, a także przy wyzwaniach, jakie stawia właściwy wybór zawodu.

W ciągu ostatniej dekady działania „Zespołu Doskonalenia” doprowadziły do tego, że nastąpił ponad 50% wzrost terminowego kończenia studiów na uczelni przez izraelskich Arabów, a w przyszłości wysoce prawdopodobne są jeszcze wyższe wyniki. Ale wsparcie Uniwersytetu Technion rozciąga się poza studentów studiów licencjackich. Wielu Arabów izraelskich uczęszcza do arabskich szkół średnich, a zatem wstąpienie na uniwersytet, gdzie językiem głównym jest hebrajski, stanowi dla nich poważne wyzwanie. W odpowiedzi na ten problem, dla osób traktowanych jako „materiał na Uniwersytet Technion”, Uniwersytet organizuje intensywny rok przygotowawczy, włączając w to doskonalenie języka hebrajskiego przyszłych studentów.

Zaskoczona, zapytałam dlaczego instytucja, pozornie bezlitosna jeśli idzie o naukową konkurencję między pracownikami i studentami, poświęca tyle energii, aby umacniać osoby ze środowisk o mniejszych szansach życiowych? Z całą pewnością można bowiem stwierdzić, że środowisko akademickie to główne ewolucyjne pole bitewne naszych czasów, gdzie rządzi zasada - „przetrwanie najsilniejszych”? Przecież Uniwersytet Technion zwany jest czule przez pracowników i studentów jako „Miasto Bez Litości” (co odnosi się do twardej, purystycznej merytokracji Uniwersytetu).

„Mamy moralny obowiązek przyczynić się do rozwoju każdego, kto wstępuje na uniwersytet, ponieważ musimy wspierać zdolności naukowe. To nasz obowiązek” powiedziała mi Katzir. Program doskonalenia okazał się tak skuteczny przy wyrównywaniu poziomów między studentami, że teraz jest stosowany w całym instytucji i proponowany każdemu studentowi uniwersytetu, który go potrzebuje, niezależnie od tego czy należy on do mniejszości, czy nie. Otrzymawszy krajowe nagrody edukacyjne, program ten jest na prośbę rządu stopniowo wprowadzany do innych instytucji izraelskich.

Studenci z mniejszości etnicznych i religijnych muszą pokonać też różnice w doświadczeniach życiowych i rolach przywódczych. Na uniwersytecie Technion, jak wyjaśnia Maysoun, arabscy studenci wyznania muzułmańskiego są często pierwszymi w swojej rodzinie, którzy idą do szkoły wyższej, natomiast kobiety dodatkowo muszą przełamywać stereotypy kobiecej roli w swoich konserwatywnych rodzinach, które mogą nie aprobować tego, że studentki mieszkają w miasteczku akademickim. Arabscy studenci wyznania muzułmańskiego muszą też pokonać różnicę w zdolnościach przywódczych, które ich żydowscy rówieśnicy zdobyli podczas służby wojskowej. Dzięki temu programowi, izraelscy studenci arabscy uczą się tychże zdolności przywódczych, kierując sami wieloma działaniami w oparciu o zasługi, a nie punkty.

Moje doświadczenie na Uniwersytecie Technion pokazało mi, jak nawoływanie do bojkotu środowiska akademickiego Izraela szczególnie zagroziłoby przyszłości izraelskich studentów arabskich i oferowanych im szans rozwoju. Szokująco ignorancka zgoda na wszechobecny krzyk o bojkot, stanowiący obecnie społecznie akceptowany sport przyćmiewający kwestie naukowe, niezależnie czy „dowodzony” przez Stephena Hawkinga, czy innych, ujawnia głębię nastawienia antyizraelskiego zakorzenionego w naszych wieżach z kości słoniowej.

Rzeczywistość jest prosta. Nawoływanie do bojkotu Izraela nic nie kosztuje. Jest bardziej niż społecznie akceptowane — stanowi honorową odznakę dla tych, którzy twierdzą, iż pragną bronić „mniejszości”. Ale ironią jest tu fakt, że choć koszt bojkotu nie dotkną zbyt mocna większości Izraelczyków, największe koszty poniosą właśnie mniejszości narodowe Izraela, włączając w to izraelskich muzułmanów pochodzenia palestyńskiego. Jest to populacja, która po raz pierwszy zdobywa wyższe wykształcenie, otrzymuje lepsze posady, współpracuje z żydowskimi obywatelami Izraela i pragnie wejść na „międzynarodowy rynek idei”. To właśnie ci izraelscy Arabowie wyznania muzułmańskiego stanowią kamień węgielny trwałego pokoju w regionie. Nikt inny nie znajduje się w lepszej sytuacji, by pokonać konflikty i dokonać spojenia kultur, a zarazem nikt inny nie będzie bardziej pokrzywdzony przez bojkot.

Wolność naukowa oznacza wolność współpracy, wolność komunikacji, wolność badań i wolność wzajemnego obcowania. Izolowanie Izraela narzuca na nas wszystkich poza Izraelem najgorszy rodzaj odizolowania, mianowicie taki, który blokuje naszą współpracę nie tylko z wysoce inteligentną i nad wyraz produktywną izraelską społecznością akademicką, ale także zamyka dostęp do tych mniejszości, które napotykają w Izraelu na największe wyzwania. Bojkot niszczy zdobywany krok po kroku i z ogromnymi trudnościami postęp w koegzystencji zarówno w Izraelu, jak i poza nim, a przecież koegzystencja stanowi pierwszy krok w kierunku pokoju w tym regionie. W tych

zniechęcających czasach rosnącego obłączenia naukowego i kulturalnego każdy rozsądny naukowiec powinien dołączyć do mnie w walce z bojkotem Izraela.

[Tekst oryginału](http://www.haaretz.com/opinion/.premium-1.537930) (<http://www.haaretz.com/opinion/.premium-1.537930>)

Haaretz, 25 lipca 2013r.

Qanta Ahmed

Profesor medycyny, zatrudniona w State University of New York (Stony Brook). Autorka słynnej książki 'In the Land of Invisible Women' (Sourcebooks 2008), przez kilka lat pracowała w Arabii Saudyjskiej, od 2009 roku prowadzi swój blog przy Huffington Post gdzie zajmuje się głównie politycznym islamem, Bliskim Wschodem i terroryzmem. Jest i pierwszym lekarzem, i pierwszą Muzułmanką, która została zaproszona do programu Fundacji Templetona dla dziennikarzy. Badania mają na celu wzbudzenie publicznej dyskusji dotyczącej relacji między nauką i religią. Pochodzi z Pakistanu.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 30-07-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9148) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9148>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl